

Ilona Przybyłowska\*, Krzysztof Kistelski\*

NASTAWIENIA POLSKICH RESPONDENTÓW  
WOBEĆ MASOWYCH BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Uczestnictwo w procesie wywiadu zakłada przyjęcie przez "aktorów" określonych ról ankietera i respondenta. Definiowania tych ról dokonuje badacz czy też instytucja prowadząca badania, trzeba jednak podkreślić, iż realizacja tego zabiegu w stosunku do respondenta jest znacznie trudniejsza niż w odniesieniu do ankietera. Ch. F. Cannel i R. Kahn wyróżnili trzy zasadnicze czynniki jako niezbędne warunki udanego wywiadu<sup>1</sup>. Pierwszym z nich jest dostępność (accessibility) żądanej informacji od respondenta, a więc - inaczej rzecz ujmując - kompetencja informacyjna umożliwiająca odpowiedzenie na pytanie. Drugim jest percepcja (cognition), czy też zrozumienie czego się od niego żąda. Na początku wywiadu osoba udzielająca wywiadu przystosowuje się do tej roli jaką jest odpowiadanie na pytania i musi wiedzieć, czego się od niej oczekuje. Warunek ten zakłada - jak można sądzić - rozumienie przez respondenta zadawanego mu pytania. Trzecim wymaganiem jest motywacja ze strony respondenta do udzielania odpowiedzi prawidłowych, a więc szczerych i zgodnych ze stanem faktycznym<sup>2</sup>. Rozmaite czynniki występujące w wywiadzie mogą obniżyć lub podwyższyć tę motywację.

\*Dr dr, adiunkci w Zakładzie Metod i Technik Badań Społecznych.

<sup>1</sup> Ch. F. C a n n e l, R. K a h n, Interviewing, [w:] The Handbook of Social Psychology, eds G. L i n d z e y, E. A r o n s o n, vol. 2, b.m.w. 1968.

<sup>2</sup> Przy tak ustalonych założeniach pytanie kwestionariusza jest traktowane jako żądanie informacji semantycznej, co usuwa z pola widzenia pewne typy pytań, np. o wiedzę, kontryfaktyczne: projekcyjne i hipotetyczne. Zmuszeni jesteśmy przyjmować taką koncepcję pytania ze względu na to, iż występuje ona w rozważaniach autorów omawianej przez nas pracy, choć jest to istotne ograniczenie.

Próba określenia tych czynników musi odwoływać się do "obudowy społecznej", do elementów procesu interakcji, które nie wiążą się ściśle z przekazem informacji. Istotną kwestią jest to w jaki sposób respondent sam definiuje swoją rolę i jak postrzega sytuację wywiadu. Wydaje się, iż duże znaczenie dla tego samookreślenia ma stopień wykształcenia się w społeczeństwie roli respondenta jako zgodnej z normami społecznymi. To kulturowe uwarunkowanie pełnienia roli respondenta, a także uznanie wywiadu za sytuację naturalną, równie wykrystalizowaną jak stosunki lekarz - pacjent, prawnik - klient, wiąże się z tradycją, liczbą prowadzonych badań, a także znaczeniem jakie przypisuje się badaniom społecznym w różnych krajach.

Definiowanie przez respondenta swej roli wiąże się w istotny sposób z jego postawą w stosunku do badań społecznych. Zazwyczaj przyjmuje się, iż na postawę składają się trzy następujące elementy: wiedza o przedmiocie postawy, stosunek emocjonalny do tegoż przedmiotu oraz określona dyspozycja do zachowania się względem niego. Zakłada się przy tym, iż tak określona postawa stanowi względnie stały element osobowości człowieka. Przypuszczamy jednak, iż owa stałość nie jest cechą, którą można by przypisać wiedzy, stosunkowi emocjonalnemu czy też dyspozycji do zachowań w odniesieniu do badań społecznych u większości członków naszego społeczeństwa. Sądźmy więc, iż postawy w stosunku do badań społecznych posiadają nieliczne kategorie respondentów, natomiast tym, co dominuje w naszym kraju są nastawienia do badań, zmieniające się pod wpływem różnorodnych - w tym również przypadkowych - czynników, bądź brak jakiegokolwiek stosunku do interesującego nas przedmiotu.

Nastawienia do badań społecznych rozumiemy szeroko jako wiedzę i stosunek emocjonalny do socjologii jako nauki, jej przedmiotu i celów uprawiania, do jej użyteczności w rozwiązywaniu problemów społecznych, zarówno w skali jednostek, małych społeczności, jak i społeczeństwa jako całości. Interesuje nas również problem, jak respondenci widzą miejsce socjologii w systemie państwa, jej powiązania z systemem sprawowania władzy, podejmowania decyzji i kierowania społeczeństwem.

Istotną kwestią stanowi wiedza i stosunek ludzi do badań kwestionariuszowych i ankietowych jako narzędzi, którymi posługuje się socjologia oraz to, jak traktowany jest ich własny udział w tych

badaniach i związana z nim możliwość uczestniczenia czy też wpływania na zmiany zachodzące w społeczeństwie.

Nastawienia do badań są uwarunkowane wieloma czynnikami. Część z nich ma charakter ogólnospołeczny i należą do nich wspomniane już uprzednio normy kulturowe czy też wzory zachowań zgodne z owymi normami (np. gościnność), tradycja prowadzenia badań, liczba sondaży, jaka została dokonana w danym społeczeństwie, stopień popularyzacji badań i ich wyników poprzez środki masowego przekazu, opieranie się władz w trakcie podejmowania decyzji na rezultatach badań społecznych oraz ich wykorzystanie w trakcie prowadzenia działalności o charakterze ekonomicznym. Za czynniki mogące wpływać na nastawienia do badań społecznych na poziomie jednostkowym należy uznać sam fakt wystąpienia w roli respondenta oraz liczbę tego typu zdarzeń w dotychczasowym doświadczeniu jednostki, temat badań, czy też poszczególnych pytań zadawanych w trakcie sondażu, cechy ankietera i jego umiejętności, sytuację społeczną i psychologiczną respondenta w momencie przystępowania do wywiadu, a nawet jego chwilowe stany psychiczne, jak również wszelkie przypadkowe wydarzenia mające miejsce w czasie wywiadu.

Prezentowany na początku model respondenta został stworzony na bazie doświadczeń płynących z masowych sondaży przeprowadzanych w Stanach Zjednoczonych i został, podobnie jak techniki badawcze, rozpowszechniony w wielu krajach, bez względu na ich ustrój polityczny, warunki społeczno-kulturowe i tradycje. Model ten stworzony w ramach społeczeństwa określanego jako liberalno-demokratyczne, zakłada, iż ludzie posiadają wysoką motywację do udzielania "prawdziwych" informacji, ponieważ wierzą w użyteczność badań społecznych, zostali wychowani w warunkach umożliwiających ekspresję własnych opinii. Ponadto istotnym czynnikiem kształtującym nastawienia respondentów jest to, czy żyją oni w społeczeństwie, które stwarza możliwości ciągłego dokonywania różnego rodzaju wyborów, w którym nie dąży się do uniformizacji życia jednostek według wzorca ustalanego przez centrum sprawujące władzę. Jak pisze P. Pradervand - "Na Zachodzie przeważająca większość ludzi posiada opinie i postawy co do większości problemów [...]. Ludzie (prosty człowiek z ulicy) nie wahają się wyrazić swej opinii na wszelki wyobrażalny temat - od najbardziej intymnych spraw życia seksualnego do kwestii, w jaki sposób prezydent powinien prowadzić wojnę w Wietnamie; bez wahania uzewnętrzniają swoje postawy wobec Żydów

czy Murzynów lub wyrażają jak najbardziej różnorodne przekonania co do ewentualności życia na Wenus czy w roku 2000. Wyrażenie opinii czy przekonania, manifestowanie postawy w odniesieniu do najróżnorodniejszych wydarzeń czy osób stało się tak naturalnym składnikiem stylu życia, że ludzie nie potrafią nawet wyobrazić sobie środowiska kulturowego, w którym jest inaczej"<sup>3</sup>.

Zygmunt Gostkowski z kolei relacjonuje - opierając się na źródłach amerykańskich - iż 84% obywateli USA wie o badaniach pollingowych i ma na ich temat opinię (66% uznało je za korzystne, zaś 18% ma o nich opinię neutralną, zaś tylko 16% nie wie o co chodzi lub nie godzi się na te badania)<sup>4</sup>. Wyniki tych badań z lat czterdziestych zostały potwierdzone w późniejszych sondażach. Na podstawie badań ankietowych w roku 1963 ustalono, że z wylosowanej próby ogólnokrajowej aż 24% udzielało wywiadu, przy czym połowa z nich więcej niż jeden raz<sup>5</sup>. Tak więc stopień wykryształizowania w społeczeństwie amerykańskim roli respondenta jako określonej skonwencjonalizowanymi normami, oczekiwaniami i nastawieniami zwiększa się wraz z upływem czasu. Rola ta stanowi część składową roli obywatela w "demokracji poprzez opinię publiczną", a zarazem konsumenta na rynku towarów i usług. Świadczy to wszystko o tym, że wywiad w społeczeństwie amerykańskim, a ściślej mówiąc w większości środowisk społecznych w tym kraju (tzn. w klasie średniej i wyższych) jest sytuacją kulturowo i społecznie naturalną.

Inny model sytuacji wywiadu prezentują badacze z NRD - W Friedrich i W. Hennig. Punktem wyjścia ich rozumowania jest krytyka burżuazyjno-komercyjnych metod wywiadu jako zbyt pragmatycznych. Jako źródło proponowanego przez siebie modelu wskazują socjalistyczny obraz człowieka wynikający z charakteru stosunków społecznych w NRD i odpowiadających im wyobrażeń moralnych. Zasadniczym założeniem tego modelu jest to, iż "respondent ma pozytywne nastawie-

<sup>3</sup> P. Praderwand, Problemy społecznej sytuacji wywiadów w badaniach nad stosunkiem ludności do planowania rodziny w krajach słabo rozwiniętych, [w:] Analizy i próby technik badawczych w socjologii, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 3, Wrocław 1970, s. 309.

<sup>4</sup> Z. Gostkowski, O założeniach i potrzebie badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii, [w:] Analizy i próby..., t. 1 [1966], s. 23-26.

<sup>5</sup> Ibidem.

nia do wywiadu, jest gotowy do wypowiedzania się, bowiem badania społeczne przyczyniają się do rozwiązywania problemów społeczeństwa i w związku z tym uzasadnione jest przypuszczenie, iż jako obywatel tegoż społeczeństwa z zasady posiada on gotowość do wypowiedzania się na temat znaczących problemów społecznych. Wywiad jednoczy więc ankietera i respondenta jako partnerów, którzy wspólnie i zgodnie z podziałem pracy rozwiązują wspólne zadanie społeczne polegające na przygotowaniu potrzebnych informacji. Partnerstwo zakłada znajomość tego celu poprzez obydwóch z nich i na tej podstawie respondent współpracuje intensywnie i odpowiada zgodnie ze swą najlepszą wiedzą<sup>6</sup>. Podobne założenia na temat źródeł pozytywnych nastawień respondentów do badań społecznych pojawiają się również na gruncie socjologii radzieckiej<sup>7</sup>. Odwoływanie się do postawy wzorowego obywatela i płynących stąd pozytywnych nastawień do badań opartych na rozpowszechnionej w społeczeństwie wiedzy na temat ich celu stanowi więc element wspólny obu tym modelom.

Za przykład sytuacji zupełnie przeciwstawnej można uznać relację badań J. Pasiaka przeprowadzonych na terenie wiejskim w Słowacji, gdzie respondenci, nie posiadając żadnej wiedzy ani nastawień do badań społecznych, zupełnie nie potrafili zdefiniować roli respondenta<sup>8</sup>. O analogicznej sytuacji pisze P. Pradervand zastanawiając się nad możliwością prowadzenia badań kwestionariuszowych w krajach trzeciego świata. Zdaniem tego autora, w tradycjonalistycznym środowisku w kraju słabo rozwiniętym "opinie często nie istnieją, postawy nie są wykrystalizowane lub zgoła ich nie ma; ankieter mógłby uchodzić zarówno za poborcę podatkowego jak i przybysza z Księżyca, a sytuacja wywiadu jest najczęściej niebezpieczną i nieznaną nowością, która nie podlega żadnym normom i stanowi z tej racji zagrożenie"<sup>9</sup>.

Przedstawiliśmy dotąd rozmaite modele sytuacji wywiadu i roli respondenta. Mamy więc do czynienia z modelem respondenta amerykańskiego, funkcjonującego w warunkach niemal pełnej akulturacji

<sup>6</sup> W. F r i e d r i c h, W. H e n n i g, Der Sozialwissenschaftliche Forschungsprozess, Berlin 1975, s. 380.

<sup>7</sup> Socjologia w ZSRR, Warszawa 1966, s. 496-500.

<sup>8</sup> J. P a s i a k, Metodologiczne problemy wywiadów socjologicznych, [w:] Analizy i próby..., t. 4 [1972], s. 136-137.

<sup>9</sup> P r a d e r v a n d, op. cit., s. 310.

techniki wywiadu kwestionariuszowego, z modelem socjalistycznego respondenta opartym na elementach ideologicznych oraz ze społecznościami, w których model respondenta nie wykrył się jeszcze, a wywiad kwestionariuszowy nie stał się jeszcze sytuacją akceptowaną społecznie i kulturowo.

Na gruncie socjologii polskiej pojawiały się również modele respondenta, jednak w swych założeniach znacznie odbiegały one od modelu W. Friedricha i W. Henniga. Odnosiły się one do wewnętrznej reakcji respondenta na pytanie kwestionariusza i pomijały elementy motywacyjne, których częścią składową są nastawienia odpowiadających do badań społecznych<sup>10</sup>. Decydowały o tym, jak można przypuszczać, względy pragmatyczne (wynikające z faktu, iż w naszym kraju większość ludzi udzielała wywiadów, a procent odmów był zwykle znikomy), jak również pewien realizm w ocenie możliwości budowania w społeczeństwach socjalistycznych modelu respondenta w ogóle, szczególnie z uwzględnieniem założeń ideologicznych, jak to ma miejsce w przypadku modelu W. Friedricha i W. Henniga.

Refleksja na temat nastawień respondentów do badań społecznych w naszym kraju towarzyszyła tym badaniom niemal od samego ich początku, przy czym uzewnętrzniała się ona w dwojaki sposób. Część prac, aczkolwiek prowadzonych sporadycznie, przyjmowała za swój jedyny cel określenie nastawień do socjologii czy też badań społecznych, jakie funkcjonują w świadomości członków naszego społeczeństwa. Bardziej liczne są rozważania na ten temat będące efektem prób empirycznych podejmowanych na marginesie rozmaitych badań merytorycznych prowadzonych w różnych środowiskach.

Rozważania na temat nastawień respondentów do badań społecznych warto rozpocząć od nakreślenia wizji nauki, a w tym i socjologii, funkcjonującej w naszym społeczeństwie. Danych odnoszących się do tego problemu dostarcza badanie empiryczne przeprowadzone przez A. Gizę i K. Worotyńską na trzystuosobowej próbie reprezentatywnej dla całego kraju. Badanie zrealizowano w roku 1979, a więc po okresie intensywnego prowadzenia sondaży socjologicznych, jaki miał miejsce w latach siedemdziesiątych. Jak stwierdzają autorki, w świadomości społeczeństwa polskiego funkcjonowała specyficzna wizja nauki: "NAUKA to to, co zajmuje się badaniem ciała

<sup>10</sup> Por. Analizy i próby..., t. 5, cz. 2, Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego [1975], s. 319-561.

kosmicznych, struktury jądra atomu, narządów ludzkiego organizmu. Znacznie rzadziej NAUKA zajmuje się badaniem «ludzkich charakterów»; to natomiast, co bada życie społeczne - alkoholizm, prostytucję, zaopatrzenie rynku, funkcjonowanie służby zdrowia, czy zróżnicowanie społeczne - nie jest już NAUKĄ. Problemami życia społecznego zajmuje się PAŃSTWO i jego wyspecjalizowane agendy, a wśród nich - może i socjologia (jak statystyka), może i jakiś Instytut Socjologii (jak GUS)<sup>11</sup>.

Jak wynika z badań K. Lutyńskiej i Z. Gostkowskiego, wiedza o socjologii jako nauce jest w naszym kraju zdeterminowana środowiskowo<sup>12</sup>. Na przykład wśród urzędników badanych w roku 1960 tylko 1/6 respondentów potrafiła odpowiedzieć cokolwiek, choć nie zawsze trafnie, na pytanie "co to jest socjologia", natomiast badania Z. Gostkowskiego z roku 1961 wykazały duży stopień popularności tej nauki wśród ludzi przejawiających żywe zainteresowanie intelektualne - czytelników czasopism społeczno-literackich, z których ponad 91% posiadało pełne wykształcenie średnie. Jakkolwiek możemy przypuszczać, iż gwałtowne zwiększenie się liczby prowadzonych badań socjologicznych, szczególnie w latach siedemdziesiątych, jak również stopniowe popularyzowanie socjologii poprzez prezentowanie wyników badań w środkach masowego przekazu, wpłynęły na rozpowszechnienie wiedzy na ten temat w naszym społeczeństwie, to rezultaty uzyskane przez A. Gizę i K. Worotyńską w żadnej mierze nie mogą nastrajać optymistycznie socjologów zajmujących się badaniami naukowymi.

Wyniki tych badań wskazują, iż w latach siedemdziesiątych socjologia i prowadzone przez jej reprezentantów badania były w naszym społeczeństwie często kojarzone z państwem, jego instytucjami i systemem sprawowania władzy. W związku z tym osoby badane nie traktowały na ogół sondaży kwestionariuszowych jako metody zbierania danych naukowych, lecz jako narzędzie służące ludziom, którzy podejmują decyzje o skutkach społecznych. Socjologia dostarczała

<sup>11</sup> K. W o r o t y ń s k a, Społeczny kontekst badań ankietowych (mpis).

<sup>12</sup> K. L u t y ń s k a, Refleksje metodyczne o wywiadach z urzędnikami w Łodzi w latach 1960-61, [w:] Analizy i próby..., t. 1, s. 224-256. Z. G o s t k o w s k i, Opinie o socjologii wśród inteligencji trzech środowisk kulturalnych, "Przegląd Socjologiczny" 1962, t. 16/2, s. 100-124.

podstaw dla ich podejmowania, bądź też służyła weryfikowaniu ich skutków, pozwalała ocenić nastroje społeczeństwa, jego reakcje na posunięcia władz różnego szczebla. Jak piszą autorki: "... rzadko mogliśmy wyczytać takie definicje badań ankietowych, w których pojawia się zgoda na sposób myślenia o ankiecie jako metodzie naukowej. Ale taka, aprobująca socjologię jako naukę czy ankietę jako metodę badań naukowych, wizja jest niesłychanie przykra dla nas - socjologów i dla naszego myślenia o sobie samych. Respondenci mówią nam, że skoro istnieje socjologia, to coś musi robić, no i robi właśnie ankiety"<sup>13</sup>.

Z rozmaitych analiz wynika, iż podstawę dla przyjmowania przez respondentów pozytywnego bądź negatywnego stosunku do badań socjologicznych stanowi ocena ich praktycznej użyteczności<sup>14</sup>. Jeśli w ogóle przeprowadza się badania, to powinny one czemuś służyć, a więc ich celem powinno być wprowadzenie zmian, które mają w swym założeniu usprawniać funkcjonowanie społeczeństwa, poprawiać jego sytuację materialną, wpływać na podwyższenie poziomu życia. Przyjmowanie kryterium użyteczności badań jako wyznacznika pozytywnego bądź negatywnego stosunku do ich przeprowadzania pozostaje w ścisłym związku z uznawaniem socjologii, szczególnie w jej wymiarze instytucjonalnym, jako elementu systemu sprawowania władzy i podejmowania decyzji. Wydaje się więc, co potwierdzają wyniki badań<sup>15</sup>, iż posiadanie określonych nastawień do badań społecznych stanowi funkcję przekonania respondentów co do możliwości pozytywnych zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa bądź poprawy indywidualnej sytuacji badanego. Ważne jest więc zarówno to, czy respondenci wierzą w możliwość zmiany, czy też poprawy czegokolwiek na skutek decyzji władz, jak również to, czy wierzą, że wyniki badań socjologicznych są rzeczywiście brane pod uwagę przy podejmowaniu takich decyzji. W świetle znanych nam rezultatów badań wydaje się, iż wiara w możliwość takich pozytywnych zmian dokonywanych na podstawie wyników badań socjologicznych nie jest w naszym kraju - mówiąc ostrożnie - powszechna<sup>16</sup>. Nastawienia respondentów podlega-

<sup>13</sup> W o r o t y ń s k a, op. cit.

<sup>14</sup> Mamy tu na myśli badania Gizy i Worotyńskiej, Gostkowskiego, Lutyńskiej.

<sup>15</sup> Por. W o r o t y ń s k a, op. cit.

<sup>16</sup> Por. ibidem.



ły pewnym wahaniem koniunkturalnym, które związane były ze zwrotami w polityce władz, jakie dokonywały się wraz ze zmianami ekip rządzących. Przykładem takiego wyraźnie pozytywnego nastawienia respondentów do badań może być sondaż na temat społecznych i gospodarczych spraw rolników przeprowadzony w grudniu 1971 i styczniu 1972 r., wkrótce po zapadnięciu uchwał rządowych znoszących obowiązkowe dostawy i wprowadzających ubezpieczenia zdrowotne. Rolnicy, z którymi przeprowadzono wówczas wywiady traktowali "badania jako jeszcze jeden element nowej polityki rolnej państwa, niekiedy zaś zgoła jako badanie gruntu pod dalsze korzystne zmiany"<sup>17</sup>.

Jest sprawą oczywistą, iż stosunek do socjologii i badań społecznych w naszym kraju nie opierał się tylko i wyłącznie na kryterium użyteczności. K. Słomczyński w swych badaniach z roku 1964 stwierdził, iż w środowisku inteligenckim połowa badanych określała socjologię jako naukę akademicką, której jedynym celem jest zaspokajanie ciekawości intelektualnej i kształtowanie światopoglądu człowieka. Respondenci ci przychylniej odnosili się do wywiadu i ankietera niż ci, którzy sądzili, iż socjologia wraz ze swymi badaniami jest w jakimś sensie użyteczna w polityce społecznej, jednak - jak wynika z ich wypowiedzi - odrzucali oni wszelkie praktyczne walory uprawiania tej nauki<sup>18</sup>.

Anna Giza i Katarzyna Worotyńska wskazują, iż również w latach siedemdziesiątych kryterium użyteczności stanowiło podstawę stosunku do badań szczególnie wtedy, gdy dotyczyły one problemów społecznych, bliskich doświadczeniu respondentów, np. funkcjonowanie ośrodka zdrowia, osiedla mieszkaniowego itd. Natomiast wtedy, gdy problemem badawczym były postawy i wartości oraz struktura społeczna w społecznej świadomości stosunek respondentów do badań przyjmował trzy różne formy. (1) Najczęściej badani byli przekonani, że celem badań jest weryfikowanie podstawowych założeń ustrojowych, lub też diagnoza globalnych problemów społecznych. Przy

<sup>17</sup> A. B o c z k o w s k i, Stosunek respondentów wiejskich do ankieterów i sytuacji społecznej wywiadu w świetle kontrolnej ankiety pocztowej, [w:] Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych, red. Z. G o s t k o w s k i, Warszawa 1973, s. 159.

<sup>18</sup> K. S ł o m c z y ń s k i, Wpływ oficjalnej i prywatnej sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondentów w środowisku inteligencji, [w:] Analizy i próby..., t. 1.

takim nastawieniu respondenci, uznając za słuszne intencje sponsora, czuli się wyróżnieni faktem występowania w roli ekspertów, zaś badania tego typu postrzegali jako potencjalne narzędzie zmiany społecznej, mówili że badania mogłyby być użyteczne, ale w "obecnej sytuacji nie są". (2) Drugim co do częstości występowania było przekonanie, że badania służą państwu w celu sprawdzania obywatelskiej postawy respondentów, kontroli nad świadomością obywateli ("nawet myśli muszą wiedzieć" - mówi jeden z respondentów). Zdaniem badanych pytania były podchwytliwe, albowiem za ich pomocą usiłowało się zmusić obywatela do ujawnienia jego prawdziwych - nie zawsze zgodnych z oczekiwaniami władz - przekonań. (3) Trzecim, najrzadziej występującym, nastawieniem było traktowanie tzw. podstawowych badań socjologicznych jako ekspertyzy ludzkich charakterów, a więc zaliczanie ich do kategorii badań psychologicznych<sup>19</sup>.

Zarówno wariant drugi, jak i trzeci zawierają w sobie pewne elementy poczucia zagrożenia, iż w trakcie wywiadu badacz ukrywa swoje "prawdziwe" intencje, w rzeczywistości próbując odnaleźć jakieś ukryte cechy bądź poglądy respondenta, których ujawnienie może spowodować sankcje ze strony bliżej nieokreślonych władz. Są również empiryczne dowody na to, iż element zagrożenia czy obawy występował również w nastawieniach respondentów do badań społecznych w latach sześćdziesiątych. Na przykład w badaniach K. Lutyńskiej część urzędników przyjmowała fakt przeprowadzania wywiadu z pewną rezerwą, z lękiem, iż może to spowodować negatywne konsekwencje w miejscu pracy, bądź "o charakterze ogólniejszym - społeczno-polityczno-zawodowe"<sup>20</sup>. Na podobne nastawienia wśród respondentów wywodzących się z małej społeczności wskazuje Z. Gostkowski, stwierdzając, iż oprócz obaw wynikających z niewiedzy co do celów badań, a więc braku usankcjonowanych kulturowo norm społecznych określających sposoby zachowania się w trakcie wywiadu, część respondentów traktowała wywiady jako "urzędowe spisy stanowiące zagrożenie dla osobistych interesów ludności" (podwyższenie podatków, wysiedlenia itp.)<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Por. W o r o t y ń s k a, op. cit.

<sup>20</sup> L u t y ń s k a, op. cit., s. 244.

<sup>21</sup> Z. G o s t k o w s k i, Kontrola procesu badawczego w małej społeczności, [w:] Analizy i próby..., t. 3, s. 66.

W świetle prezentowanych wyników badań wydaje się, iż w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jednym z istotnych problemów, z jakimi mieli do czynienia badacze, było przeświadczenie respondentów o tym, że wyrażanie opinii, których przedmiotem była rzeczywistość społeczno-polityczna, warunki ekonomiczne oraz indywidualna sytuacja badanych na ich tle może spowodować rozmaite sankcje ze strony bliżej nie zdefiniowanych władz. W związku z tym, ludzie - choć na ogół godzili się na udzielanie wywiadu - traktowali go jako sytuację oficjalną i wyrażali często inne poglądy niż w sytuacji prywatnej. Hipotezę tę potwierdzają wyniki analiz K. Słomczyńskiego. W specjalnie zaaranżowanej sytuacji badawczej stworzono respondentom możliwość prezentowania poglądów na temat zagadnień ustrojowych Polski w warunkach standardowego wywiadu kwestionariuszowego oraz w towarzyskiej, nieformalnej rozmowie. Okazało się, iż ci sami respondenci podczas wywiadu częściej ujawniali opinie zbliżone do oficjalnej linii polityki państwowej, niż w trakcie rozmów prywatnych<sup>22</sup>.

Opisana sytuacja uległa pewnej modyfikacji w okresie po sierpniu 1980 r. Z przekazów ankietowanych, którzy w tym czasie zbierali wywiady, wynika, iż respondenci częściej niż poprzednio prezentowali opinie niezgodne z linią propagandową państwa, a więc prawdopodobnie "odreagowywali" długotrwałe zablokowanie możliwości autentycznej ekspresji. Można to wiązać z rodzącym się w społeczeństwie przekonaniem i nadzieją, że warunki życia ulegną poprawie, że szary obywatel będzie miał wpływ na to, co dzieje się w państwie, i w związku z tym jego głos wyrażony poprzez udział w badaniach socjologicznych może być wzięty pod uwagę przy podejmowaniu decyzji dotyczących owych przemian.

Warto przy okazji przypomnieć, iż po roku 1956 podobne przekonanie o tym, iż w naszym kraju nastąpią przemiany w sposobie sprawowania władzy umożliwiające stopniową demokratyzację życia społecznego, swobodne wyrażanie opinii, towarzyszyło badaczom wprowadzającym i upowszechniającym badania opinii publicznej. Od tego czasu zdarzało się często - co staraliśmy się udowodnić - iż socjologowie prowadzili swe badania w sytuacji nie mającej wiele wspólnego z owym przekonaniem. Sierpień 1980 r. - zdaniem wielu

<sup>22</sup> S ł o m c z y ń s k i, op. cit.

socjologów - otworzył ludziom drogę dla spontanicznego wyrażania ich autentycznych przekonań, pozwolił uwierzyć w społeczną użyteczność badań, co znalazło odzwierciedlenie w uzyskiwanych w tym czasie wynikach badań.

Wprowadzenie stanu wojennego zrodziło wśród części socjologów obawy, iż zarysowujące się po sierpniu pozytywne tendencje w nastawieniu respondentów do badań mogą ulec zahamowaniu. Niektórzy sądzili wówczas, że wyraźne powiązanie badań społecznych z systemem sprawowania władzy, poprzez zapowiedź powołania rządowego Centrum Badania Opinii Społecznej, może doprowadzić do powrotu, a nawet pogłębienia się nastawień charakterystycznych dla okresu sprzed Sierpnia 80, a więc prezentowanie w trakcie wywiadów opinii publicznych zgodnych z linią polityczną państwa, bądź też może spowodować, iż liczba osób odmawiających udzielania wywiadów będzie rosła. Inni, przeciwnie - twierdzili, że zmiany posierpniowe i związane z nimi przeobrażenia społeczeństwa zapadły tak głęboko w jego świadomości, że ludzie niezależnie od warunków politycznych nadal będą chętnie i otwarcie wyrażali w trakcie wywiadu swe opinie na wszelkie możliwe tematy.

Doświadczenia następnych lat wskazują, iż żadne z tych przewidywań nie było w pełni trafne. Powołane jeszcze w trakcie trwania stanu wojennego Centrum Badania Opinii Społecznej odgrywa niewątpliwie istotną rolę w kształtowaniu nastawień respondentów do badań. Cele i zadania CBOS są szeroko omawiane i propagowane przez środki masowego przekazu, zaś wyniki prowadzonych przez nie badań stanowią w chwili obecnej podstawowe źródło informacji o naszym społeczeństwie dla najszerszych jego kręgów (m. in. poprzez sprawozdania z konferencji prasowych rzecznika rządu). Jak wynika z deklaracji dyrektora Centrum, opublikowanej w pierwszym numerze Biuletynu, "Centrum przez badanie opinii na użytek polityczny powinno pomóc optymalizować decyzje i zarazem zbierać dane o społecznych ich skutkach"<sup>23</sup>. Jak pisze Stanisław Kwiatkowski, "Mówiąc wprost, jesteśmy instytucją usługową w stosunku do władzy, ale nie usłużną"<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> S. Kwiatkowski, Centrum Badania Opinii Społecznej po roku, [w:] Biuletyn Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 1985, z. 1, s. 9.

<sup>24</sup> Kwiatkowski, op. cit., s. 10.

Tak więc, udzielający informacji ankieterom CBOS nie mogą mieć wątpliwości, iż sondaże tego ośrodka służą instrumentalnym celom polityki władz. W tej sytuacji wydaje się, że o pozytywnym nastawieniu respondentów do tych badań będzie decydowało przede wszystkim przekonanie o tym, że są one prowadzone w sposób rzetelny, że ich wyniki stanowią rzeczywiście podstawę dla podejmowanych przez władzę decyzji, oraz że decyzje te zapewnią poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i związane z tym polepszenie warunków życia społeczeństwa.

Badania Centrum, jak i relacje z innych ośrodków, wykazują, że przewidywania co do wzrastającej liczby odmów udzielenia wywiadu nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Pozostaje nadal sprawą otwartą problem zgodności opinii wyrażanych w wywiadzie z autentycznymi przekonaniem respondentów. W porównaniu z latami siedemdziesiątymi nastąpiło rozszerzenie zakresu informacji na temat życia społeczno-gospodarczego i politycznego kraju, docierających do społeczeństwa m. in. za pomocą środków masowego przekazu. Wzrosły też możliwości publicznego ujawniania krytycznych poglądów. Wydaje się więc, iż - przynajmniej w niektórych kręgach naszego społeczeństwa - obniżyło się poczucie zagrożenia związane z prezentowaniem opinii nie zawsze zgodnych z linią propagandową państwa.

Nastąpiły też pewne zmiany w badaniach społecznych. Obserwuje się wzrost zainteresowania socjologów problemami, które w okresach poprzednich były objęte swoistą "reglamentacją" ze strony władz. Jest to niezależne od dalszych możliwości wykorzystania wyników tych badań. W wielu kwestionariuszach, m. in. CBOS, odnaleźć można pytania odnoszące się do niezwykle drażliwych problemów życia politycznego w naszym kraju<sup>25</sup>. Nasuwa się więc pytanie, czy zmiany, jakie nastąpiły w ostatnich latach w świadomości społecznej, znajdują swoje odzwierciedlenie w sposobie odpowiadania w trakcie wywiadów socjologicznych; czy ludzie, którym zadaje się pytania na tematy uznane przez nich za politycznie drażliwe, udzielają informacji zgodnych ze swymi przekonaniem, czy nie uchylają się od wyrażania swej autentycznej opinii.

<sup>25</sup> S. Kwiatkowski, Środek i bieguny. Polityczne zainteresowania Polaków, "Przegląd Tygodniowy" 1985, nr 36/180, s. 1, 4.

Problem ten został dostrzeżony przez badaczy CBOS. Jan Poleszczuk zwraca uwagę na zjawisko uchylania się w trakcie wywiadu od wyrażania opinii w danej sprawie, które można traktować między innymi jako "świadome unikanie odpowiedzi mimo posiadania wystarczającej opinii o przedmiocie i zaufania do własnej opinii. Drażliwość pytań, niechętna postawa wobec instytucji przeprowadzającej badanie, świadomość respondenta, że jego opinia odbiega od potocznych, "normalnych" poglądów, norm społecznych i wartości to najczęściej występujące źródła niepewności. Ujawniają one motywy wynikające z naruszenia sfery prywatności, autodewiacyjnego postrzegania własnej osoby i poczucia lęku"<sup>26</sup>.

Jan Poleszczuk relacjonuje wyniki badań, w których zastosowano ankiety takie same pod względem konstrukcji kwestionariusza, trudności i jego abstrakcyjności, różniące się jednak charakterem problematyki. W badaniu A, w którym pytano o ocenę administracji, tzw. indeks niepewności respondentów (informujący o względnej częstości uchylania się od odpowiedzi) przyjmował kilkakrotnie wyższe wartości niż w badaniu B, w którym respondenci wyrażali poglądy na tematy ogólnie znane ze środków masowego przekazu czy własnego doświadczenia, dotyczące negatywnych zjawisk społecznych. Konkluzywność wniosków autora obniża niewątpliwie mała liczebność zbiorowości badanej oraz fakt, iż unikanie odpowiedzi może być powodowane nie tylko poczuciem zagrożenia czy też polityczną drażliwością pytań, ale również obiektywnym brakiem wiedzy bądź przekonaniem o własnej niekompetencji. Autor konkluduje: "Możemy zatem mieć do czynienia z różnym poziomem kompetencji respondentów, który był również związany z odmiennym ładunkiem "polityczności" tematów pytań, a więc z odmiennym postrzeganiem stopnia ich drażliwości. W badaniu A mogliśmy mieć częściej do czynienia z unikaniem odpowiedzi postrzeganych przez respondentów jako przesadnie krytycznych, nie pożądaných przez badacza"<sup>27</sup>. Jednocześnie Jan Poleszczuk stwierdza, iż w grupie przynależących do partii obniża się częstość uchylania się od odpowiedzi, bowiem "Przynależność do PZPR jest czynnikiem zarówno warunkującym zasób wiedzy o funkcjonowaniu

<sup>26</sup> J. P o l e s z c z u k, Ukryty wymiar zróżnicowania opinii społecznej, [w:] Biuletyn Centrum Badania Opinii Społecznej [1985], z. 1, s. 121.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 126, 127.

administracji państwowej i poczuciu subiektywnej kompetencji, jak i redukującym wyobrażenie o potencjalnym zagrożeniu w wyniku wyrażenia opinii krytycznych. Zresztą przynależność do PZPR jest z reguły związana z bardziej pozytywnym nastawieniem do przedmiotu wywiadu, a tym samym rzadziej mogły się pojawiać opinie wywołujące poczucie zagrożenia, drażliwość<sup>28</sup>.

Wcześniej pisaliśmy o przewidywaniach socjologów na temat nastawień respondentów do badań socjologicznych, związanych z wprowadzeniem stanu wojennego, uznając je za zbyt ogólne. Staraliśmy się wykazać, że w latach następnych wzrastała liczba osób, które w trakcie wywiadów skłonne są prezentować swoje autentyczne opinie, niezależnie od tego, czego one dotyczyły. Wydaje się, że tendencja ta jest uwarunkowana środowiskowo i nie dotyczy całego społeczeństwa, a jedynie niektórych jego kręgów, takich jak inteligencja z wyższym wykształceniem, młodzież - szczególnie akademicka, ludzie aktywni politycznie. Dla większości społeczeństwa prawdopodobna wydaje się hipoteza, że gotowość do ujawniania prywatnych opinii jest tym większa, im częściej problemy, której one dotyczą, są przedstawiane krytycznie na szerokim forum publicznym, przede wszystkim poprzez środki masowego przekazu. Należy przypuszczać, że wśród tej kategorii respondentów może nadal występować tendencja do nieujawniania swoich przekonań wtedy, gdy pytania dotyczą spraw związanych z szeroko rozumianymi zasadami ustrojowymi państwa, pryncypiami jego funkcjonowania, działalnością władz i administracji centralnej, polityką partii itp., a więc na ogół nie podlegających krytyce w środkach masowego przekazu.

Ilona Przybyłowska, Krzysztof Kistelski

ATTITUDES OF POLISH RESPONDENTS TOWARDS MASS  
SOCIOLOGICAL RESEARCH

Attitudes of respondents towards mass sociological research are treated here as an element of a "model" respondent. This model is made up of information competence, task comprehension and the motivation for supplying careful, frank and true answers. Attitu-

<sup>28</sup> Ibidem, s. 127.

des towards the research are thus connected in particular with the last element of the above definition. In our view, the more positive is the respondent's approach to the research, the better he will meet the conditions put to him by the researcher. The title of this paper is an epitome, since the concept of "attitudes towards mass sociological research" covers also the fact that respondents entertain definite convictions about sociology as a science, about its capacities and methods of application of its results, the relation between the disponents of power and the sociologists, etc.

The attitudes of Polish respondents towards the mass sociological research are conditioned by a complex of frequently contradictory factors which are described in detail in this paper. We have put forward a thesis that even though he agrees to the interview, the Polish respondent seldom meets the requirements for the so-called model informant or respondent.